Nr 84. Kraków, Czwartek 25 Marca 1909. Rok XVII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190



Pr. III. 19/9 3.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy, na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w Nrze 79 czasopisma „Głos Narodu" z dnia 23/3 1909 artykuł pod tytułem: „Z bronią u nogi" zawiera w ustępie rozpoczynającym się od wyrazów: „Z Budapesztu telegrafują" a kończącym się wyrazami: „oddziały poczty polnej", oraz w ustępie, rozpoczynającym się od wyrazów: „Via Wrocław" a kończącym się wyrazami: „powszechną mobilizacyę" (str. 2, łam 2 i 3) znamiona występku z § 308 ust. kar. oraz art. IX, ust. z dn. 17/12 1862 Nr. 8 Dzpp. z r. 1863, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu względnie inkryminowanych jego ustępów, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskatę pomienionego numeru — a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w artykule pomienionym, względnie jego inkryminowanych ustępach, rozszerza fałszywe, publiczne bezpieczeństwo niepokojące wieści o wojnie bez dostatecznej podstawy uważania ich za prawdziwe, oraz rozgłasza wiadomości o ruchach i stanowisku wojsk i okrętów, przez co państwo na niebezpieczeństwo może być narażonem. Równocześnie na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Głos Narodu", aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 bezpłatnie umieściła. C. k. Sąd krajowy, jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 18 marca 1909.

(Podpis nieczytelny).

Rozstrzygający moment.

Ogólne położenie polityczne nie zmienia się już obecnie w sposób uderzający. Wzajemne pozycye stron zostały mniej więcej ustalone i chodzi już tylko o to, kto będzie musiał ustąpić? Ponieważ Austrya nie może tego uczynić, Serbia — jeżeli chce uniknąć katastrofy, musi lojalnie i niedwuznacznie przyjąć żądania austryackie, to znaczy przedewszystkiem zarządzić rozbrojenie swojej armii, a raczej postawienie jej na stopie pokojowej. Jeżeli Serbia miała jakiekolwiek złudzenia co do nastroju, panującego w Austryi, ostatnie wotum Izby powinno było otrzeźwić ją zupełnie. Uchwalenie kontyngentu rekruta było manifestacyą parlamentu wobec zagranicy, stwierdzającą uroczyście, że ludy monarchii solidaryzują się z polityką austryackiego rządu; nie pragną zatem wcale wojny, — ale nie zgodzą się nigdy ani na zachwianie praw państwa do Bośni i Hercogowiny — ani na upokorzenie Austryi przez jakąkolwiek zewnętrzną presyę. Znaczenie tej uchwały nie powinno było ujść uwagi polityków serbskich, a jeżeli teraz jeszcze Serbia dążyć będzie do wojny — jest to albo objaw niepoczytalnego szaleństwa, albo wynik podszeptów ze strony rosyjskiej.

Istotnie polityka rosyjska, — zgodnie zresztą ze swojemi tradycyami, — jest dwuznaczna, obłudna i wykrętna. Na wszystkie propozycye mocarstw nawet jej przychylnych, jak Francya i Anglia, — które z pewnością bardzo szczerze pragnęłyby zażegnać niebezpieczeństwo wojny, — odpowiada Rosya niejasnymi wybiegami, które mogą tylko wprowadzić w błąd opinię publiczną, a nawet rząd Serbii. Biurokracya rządząca w Rosyi boi się także wojny, bo czuje dobrze, że w tej rozprawie szanse rosyjskie są minimalne, ale najpierw nie chce tracić swego „uroku opiekunki (!) ludów słowiańskich na Bałkanie, a następnie radaby o ile możności dokuczyć i zaszkodzić Austryi. W miarę bowiem, jak w Austryi wpływy słowiańskie rosną i państwo to staje się do pewnego stopnia środowiskiem przyciągającem dla ludów słowiańskich, — upada dawna legenda o słowianofilstwie Rosyi, i słabnie wpływ tego państwa na Słowian południowych.

Coraz trudniej przychodzi Rosyi despotyczno-biurokratycznej odgrywać rolę protektorki i obrońcy Słowian, kiedy cała jej wewnętrzna polityka jest krzyczącą negacyą wszelkiej sprawiedliwości wobec największego i najkulturalniejszego słowiańskiego narodu.

Już dziś wszędzie — więc i wśród Słowian — wiedzą doskonale, że Rosya urzędowa używa idei słowiańskiej tylko jako narzędzia dla celów brutalnie-egoistycznych — a Bułgarowie doznali na sobie w sposób bardzo dotkliwy — co znaczy słowianofilstwo czynownictwa rosyjskiego, gdy ono nie potrzebuje nosić maski i nie krępuje swoich prawdziwych instynktów. To też nawet wśród Serbów sympatye do Rosyi znacznie ostygły i dlatego to właśnie p. Izwolskij próbuje przez swą dwulicową politykę podtrzymać i podnieść rosyjskie wpływy w Belgradzie. Jeżeli dzięki tej taktyce Serbia ulegnie strasznej klęsce, cóż to może obchodzić i wzruszać czynowników z petersburskich kancelaryi? Bóg wysoko — car daleko — mówi rosyjskie przysłowie, nim więc skarga Serbów dojdzie do »cara«, zanim naród rosyjski dowie się jak niegodną rolę odegrali jego oficyalni zastępcy wobec serbskich pobratymców — biurokracya zrealizuje swoje zyski z tego przedsiębiorstwa — a »po nas niech będzie i potop«...

O ile jednak postępowanie urzędowej Rosyi łatwo wytłumaczyć jej skończoną depprawacyą, o tyle dziwić się można pewnemu zaślepieniu społeczeństwa rosyjskiego. Bo tylko zaślepienie może usprawiedliwić taki n. p. krok, jak manifest części członków Dumy — nietylko skrajnych reakcyonistów z prawicy — z apelem do innych parlamentów, aby uznały prawa Serbii do Bośni. Przypuszczać należy, że autorowie odezwy nie znają po prostu faktycznego i prawnego stanu rzeczy, że zostali w błąd wprowadzeni przez własną prasę — o ile nie powoduje nimi doktryneryzm pseudohumanitarny lub pewna chęć reklamy — w każdym zaś razie należałoby im przypomnieć wewnętrzne stosunki Rosyi i poradzić, aby najpierw postarali się o równouprawnienie Polaków, a potem biadali nad Serbami. A i o tem pamiętać winni, że ich głos może być w Belgradzie źle zrozumiany i wywoła tam nowe złudzenia, których koszta w pierwszej linii poniosą Serbowie. Bo to nie ulega wątpliwości, że Rosya nie ruszy się nawet w obronie Serbów, a gdyby nawet w toku obecnego konfliktu przyszło do wojny z Rosyą, nie ona ją wywoła.

Bo wojna serbska będzie właściwie tylko ubocznym, chociaż poważnym epizodem zmagania się środkowej Europy ze wschodnią, a ponieważ cała obecna sytuacya przedstawia się najniekorzystniej dla Rosyi, nikt nie może zaręczyć, czy jej sąsiedzi nie zechcą wyzyskać tego momentu, aby gruntownie a skutecznie rozprawić się z nią...

Wieści wojenne.

Dzisiejsze ranne wiadomości z Wiednia i Belgradu nie wróżą, iżby interwencya mocarstw mogła zapobiedz wojnie. Przeciwnie brzmią one bardzo pesymistycznie i zapowiadają już poniekąd **zupełne rozbicie się pokojowych usiłowań tych mocarstw**, które podjęły się ostatecznego pośrednictwa. Pośrednictwo w tej akcyi pokojowej objęła obecnie Anglia. Jej ambasador wiedeński przedłożył, jak wiadomo, baronowi Aehrenthalowi formułę zredagowaną przez lorda Greya, która ma zażegnać niebezpieczeństwo wojny i utorować drogę dalszym dyplomatycznym rokowaniom, dotyczącym konferencyi. Lecz formuła ta, jak donoszą z Wiednia, nie znalazła uznania w austro-węgierskiem ministerstwie dla spraw zagranicznych. Uwzględniała ona zbytnio stanowisko i postulaty Rosyi w tej sprawie, a zbyt w małej mierze postulaty austro-węgierskie. Wobec tego ambasador angielski w Wiedniu zwrócił ją lordowi Greyowi wraz z dotyczącemi uwagami bar. Aehrenthala. Do dziś rana zatem zamierzona interwencya mocarstw w Belgradzie nie nastąpiła, a nawet nie jest jeszcze należycie przygotowaną i sformułowaną. To też prasa wiedeńska nie spodziewa się już wcale, iżby interwencya ta wogóle mogła przyjść do skutku i ostro uderza na Rosyę, jako na burzycielkę możliwego porozumienia. «Wiener Allgem. Ztg« organ, który podobno często otrzymuje inspiracye z biur ministerstwa spraw zagranicznych przy Ballplatzu zamieścił nawet artykuł, odmawiający Rosyi w sposób bardzo ostry prawa do opiekowania się Słowianami — i wskazujący na wielki ucisk wszystkich narodów słowiańskich pod berłem cara. Na poparcie tych swoich wywodów »Wiener Allgem. Ztg« przytoczyła cały wiersz Mickiewicza o Petersburgu i powstaniu dekabrystów.

Stanowisko Rosyi w niczem się w ostatnich dniach nie zmieniło, różnice, jakie istniały pomiędzy jej postulatami i warunkami, a stanowiskiem Austro-Węgier i mocarstw zachodnich istnieją dalej. Polegają one na tem, że podczas gdy mocarstwa chcą nadać ewentualnej konferencyi charakter tylko formalny, Rosya chce z niej uczynić wyrokujący trybunał. Rosya upiera się przytem, ażeby sprawa bośniacka pozostała aż do chwili zebrania się konferencyi w zawieszeniu, a na to znów Austro-Węgry absolutnie zgodzić się nie mogą, dopóki Serbia nie zaniecha zbrojenia i nie zdemobilizuje Armii.

* * *

Nadto donoszą obecnie także o pewnych różnicach zapatrywań między Wiedniem a Berlinem. Jakiego rodzaju są te różnice, nie dowiadujemy się na razie, źródła niemieckie twierdzą atoli, że nie łatwo dadzą się wyrównać i pogodzić. Znamiennem wogóle jest zachowanie się pewnej części prasy niemieckiej. Stara się ona wzbudzić mniemanie, jakoby Austro-Węgry dla dogodzenia swego »prestige« mocarstwowemu wprost parły do wojny. Informacye wiedeńskie tej części prasy różnią się też znacznie od informacyj dzienników wiedeńskich. Przedstawiają one sytuacyę w Wiedniu, jak następuje:

W austryackiem ministerstwie spraw zagranicznych panuje przekonanie, że sytuacya pogorszyła się znacznie. Ministerstwo austryackie otrzymało z Białogrodu wiadomości tego rodzaju, że nie może zwlekać dłużej z przesłaniem ultimatum, chociaż jeszcze w końcu zeszłego tygodnia sądziło, że będzie mogło zastosować się do życzeń mocarstw, żądających, jak wiadomo, zwłoki.

Ministerstwo austryackie na mocy danych, jakie posiada, sądzi, że zwłoka, zamiast uspokojenia umysłów, wywołałaby jeszcze większe rozdrażnienie, bo pozwoliłaby białogrodzkiej partyi wojennej zdobyć większe wpływy i przyspieszyć wybuch wojny.

Według dzisiejszych zapatrywań austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych każdy dzień zwłoki w wysłaniu noty oznacza ni mniej ni więcej, tylko większe prawdopodobieństwo wojny i niemniejsze widoki skutku pożądanego interwencyi mocarstw, jeżeli interwencya ta wogóle nastąpi.

Zapatrywanie ministerstwa podzielają koła wojskowe. I tam sądzą, że sutuacya znacznie się pogorszyła i że dotychczasowe środki wojskowe okazują się niedostatecznymi, dlatego trzeba dzieło uzbrojenia uzupełnić.

Pooobno w Wiedniu dowiedziano się, że Rosya zamierza na własną rękę uczynić krok w Białogrodzie, a ponieważ do polityki rosyjskiej nie mają w Wiedniu zaufania, przeto sądzą, że Rosya znowu doleje oliwy do ognia.

Przyspieszenie akcyi wydaje się rządowi austryackiemu **koniecznem** z tego względu, że w Białogrodzie partya wojenna gotowa w razie ustępstwa rządu serbskiego zrzucić króla z tronu, obwołać królem Jerzego i rozpocząć wojnę natychmiast. Z tego powodu nie warto dłużej zwlekać, lecz dążyć najspieszniej do wyjaśnienia sytuacyi.

* * *

O rzekomych przygotowaniach wojennych Niemców krążą liczne wieści — lecz autentycznych danych trudno się dowiedzieć. Na uwagę zasługuje w każdym razie list pewnego żołnierza pruskiego, przytoczony przez »Dziennik Berliński«. Z listu tego przekonujemy się, że i w wojsku pruskiem panuje pewien nastrój wojenny. Ów żołnierz pisze, że im kapitan powiedział, iż każdej chwili może wybuchnąć wojna. Dalej że odbywają się już ćwiczenia z wszelkiemi aparatami przeznaczonymi do wojny. To też — powiada ów pruski syn Marsa, — nie ma pewnie co marzyć o urlopie wielkanocnym, bo — tak wnioskuje — święcić pewnie będzie święta wielkanocne gdzieś nad granicą Niemiec«.

* * *

Nowe wieści alarmujące nadeszły w wczorajszych depeszach z zagranicy i Czarnogóry. Ów napad na patrol austryacki — nie jest jeszcze należycie wyjaśniony. Wobec doniesień o zupełnej już mobilizacyi armii czarnogórskiej, warto przypatrzeć się armii owej.

Armia czarnogórska jest jedną z najosobliwszych w Europie. Oto co mówi o niej jeden z korespondentów: »Całe Czarnogórze, liczące około 300.000 mieszkańców, zajmujących się niemal wyłącznie chowem bydła — kraina, w której przesmyki górskie są jedynemi drogami, a muły jedynym środkiem komunikacyjnym, jest podzielona na 11 okręgów wojennych. Każdy z nich na wypadek mobilizacyi ma wystawić 4 do 6 batalionów pierwszego powołania i 1 do 2 batalionów rezerwowych drugiego powołania. Do służby wojskowej są obowiązani wszyscy zdolni jako tako do noszenia broni mężczyźni od 16 do 75 roku życia. (I powołanie od 19—39, II powołanie od 40—60, III powołanie od 16—18 i od 60 w górę). Nawet kobiety są wpisane na listy wojska; mają one w razie wojny objąć służbę transportową. Każdy czarnogórzec ma w domu broń, do której należy karabin, sztylet i rewolwer. Wogóle nie wychodzi on z domu nieuzbrojony. Braki podczas mobilizacyi mają być uzupełnione z magazynów wojskowych każdego okręgu.

Wykształcenie wojenne otrzymują żołnierze na kursach ćwiczeń. Kurs ćwiczeń piechoty trwa 4 miesiące, artyleryi 6 miesięcy. W ten sposób corocznie kształci się około 3000 ludzi; wykształcenie to uzupełniają ćwiczeniami w niedziele i święta oraz dwunastodniowemi ćwiczeniami jesiennemi. W ostatnich dopiero latach rozpoczęto urządzać manewry z bronią mieszaną. Nie można jednak zapominać, że wszyscy mieszkańcy są zahartowanymi góralami, że od wczesnej młodości są oswojeni z bronią i że nawet małe systematyczne ćwiczenie dopełnia doskonale ich zdolności wojennej. Ogółem siła zbrojna wynosi w I powołaniu **35.000** ludzi, w II powołaniu **25.000** ludzi, tak że w niewielu dniach może stanąć na granicy **60,000** ludzi zdolnych do boju. Tren nie istnieje zupełnie; dostawę żywności i amunicyi obejmują kobiety, transportując ją na mułach.

Rodzaje broni są najrozmaitsze: karabiny rosyjskie Berdana, Werndla i Kruka, 8 armat górskich, podarunek Rosyi i 3 armaty włoskie, podarunek króla włoskiego, prócz nich sporo ciężkich dział pozycyjnych i moździerzy, również najrozmaitszych systemów. Wątpliwem wydaje się natomiast, czy Czarnogóra posiada dostateczną ilość amunicyi. Wogóle można twierdzić, że armia czarnogórska jest dość silna do zaciętej obrony własnego kraju; natomiast nie można mówić poważnie o ofenzywie wspólnie z armią serbską«.

Hr. Wojciech Dzieduszycki.

O zmarłym wczoraj tak nagle ś. p. Wojciechu Dzieduszyckim przesyła nasz korespondent wiedenski (b.) następującą wiązankę wspomnień:

Wiedeń, dnia 23 marca.

Dziś dzień żałoby dla Koła Polskiego i całego parlamentu austryackiego. Jeden z najznakomitszych przedstawicieli polskich w Izbie poselskiej, znakomity uczony i pisarz, najlepszy mowca Koła i gorący patryota polski, którego ostatnia mowa podczas obrad nad ustawą o rekrutach, tak wielkie wywołała w Izbie wrażenie. Wojciech hr. Dzieduszycki zakończył dziś rano żywot doczesny. Naród polski i Galicya ponosi przez jego zgon wielką stratę; Kołu polskiemu ubywa jeden z wodzów, bardzo roztropny i całą duszą oddany swemu społeczeństwu, wódz, spełniający sumiennie i wzorowo swoje obowiązki, gorliwy uczestnik każdej pracy parlamentarnej — parlamentowi jeden z najpilniejszych posłów, szanowany przez wszystkie stronnictwa, nawet przez nieprzyjaciół politycznych, polityk, którego cała Izba zawsze słuchała z największą uwagą, mimo, że rzeczywistego daru oratorskiego nie posiadał, miał wymowę niewyraźną i pewien jednostajny patos. Niemniej przeto każda jego mowa, gdy ją kto słuchał uważnie lub czytał, sprawiała wielkie wrażenie, gdyż zawierała zawsze głębsze poglądy człowieka ogromnej wiedzy. Nie brakowało im dowcipu i sarkazmu, gdy chodziło o napiętnowanie postępowania wrogów Polski, co w szczególności ujawniało się w jego mowach w delegacyi austryackiej i w jej komisyach.

W parlamencie wiedeńskim należał hr. Dzieduszycki do najpopularniejszych osobistości. Jak w sali obrad występował jako najpoważniejszy mąż stanu z filozoficznym światopoglądem, jako wytrawny polityk swego narodu, tak znowu w kuloarach parlamentu przybierał w rozmowie z ministrami, posłami i dziennikarzami krotochwilną minę i sypał dowcipami, które uskrzydlały się i obiegały cały parlament, pobudzając wszystkich do homerycznego śmiechu. Każdą zmianę gabinetu, każdą zmianę położenia, każde ważniejsze zdarzenie w parlamencie charakteryzował nowym dowcipem, często w mowie wiązanej. Pamiętam, gdy raz przy zmianie gabinetu — przez dyskrecyę pomijam nazwisko ówczesnego nowego prezydenta gabinetu — zapytałem się go, jakie ma zdanie o nowym naczelniku rządu — przystanął a podniósłszy głowę zaimprowizował następujący dwuwiersz:

Siedzi wróbel siedzi, oj, na telegrafie,
Krowa mówi krowie: tego nie potrafię!

Zaśmiał się głośno — i odszedł.

Dowcipów jego rymowanych i nierymowanych krąży ogromna ilość w parlamencie. Był to filozof-satyryk, filozof śmiejący, najgłośniej śmiejący się właśnie wtedy, gdy go, jak sam wyznał, najbardziej bolało serce z powodu naszych nieszczęść narodowych. Może łagodził dowcipami i śmiechem boleść serca.

Znajdował się on na rozmaitych stanowiskach: był prezesem Koła polskiego, ministrem dla Galicyi, w końcu wiceprezesem Koła. Podczas swego ministerstwa bywał często w złym humorze.

Mawiał: »W mundurze austryackiego ministra nie wygodnie mi«.

Gdy ustąpił z ministerstwa odzyskał odrazu dawny swój humor. »Bogu dzięki« — mówił wszem i każdemu z osobna — »iż wróciłem do swego rozumu«.

Na każdem stanowisku był zawsze — Wojciechem hr. Dzieduszyckim. Błyskotki i godności, jak ordery i tytuły nie sprawiały na niego żadnego wrażenia, owszem kpił sobie z własnych tytułów.

Śmierć jego sprawiła w parlamencie, we wszystkich stronnictwach ogromne wrażenie. Onegdaj jeszcze był na posiedzeniu Izby poselskiej do samego końca i wrócił do domu około godziny 10 zdrów i w dobrym humorze.

Dzienniki wiedeńskie, bez różnicy barwy politycznej poświęcają mu bardzo obszerne wspomnienia pośmiertne, wielbiąc w nim uczonego, pisarza, polityka, znakomitego mowcę, i »jednego z najlepszych synów swojego narodu«.

Istotnie naród nasz stracił jednego z najlepszych swoich synów.

* * *

Dr Wojciech hr. Dzieduszycki urodził się w r. 1845 w Jezupolu, jako syn hr. Władysława, posła na sejm krajowy. Po ojcu odziedziczył rozległe dobra jezupolskie, nie poświęcił się jednak pracy na roli, ale oddał się studyom literackim i naukowym, zwłaszcza w dziedzinie estetyki i filozofii.

Studya uniwersyteckie ukończył w Wiedniu, gdzie też uzyskał doktorat filozofii. Wiele następnie podróżował, a w r. 1871 ogłosił już swe »Fantazye«, »Uczone fantazye« i »Powieści Wschodu i Zachodu« (1873), a po podróży do Grecyi »Ateny«, »Studya estetyczne« i »Listy o Włoszech«. W dziełach tych okazał się hr. Dzieduszycki urodzonym estetą. Wniknąwszy głęboko w ducha kultury helleńskiej, rozmiłowany w pięknie greckiem, przedstawił je w swych studyach tak plastycznie i z taką miłością, że odtąd nazywano hr. Dzieduszyckiego »Ateńczykiem«. Gdy hr. Dzieduszycki później zgromadził koło siebie grupę przyjaciół politycznych, nazywano jego klub również »Ateńczykami«, choć w skład jego wchodzili sami ziemianie podolscy.

W r. 1878 wybrała wielka własność stanisławowska hr. Dzieduszyckiego posłem na Sejm krajowy, a w rok później do parlamentu. Był to początek ery Taaffego, w tym czasie wszedł w skład rządu śp. Dunajewski. Hr. Dzieduszycki działał w parlamencie do r. 1885, powtórnie zaś wybrany w r. 1895, należał odtąd stale do Izby posłów, ostatnio wybrany z okręgu miast: Gródek-Sambor. W międzyczasie piastował godność prezesa kraj. centralnego komitetu wyborczego i profesora nadzwyczajnego estetyki na uniwersytecie lwowskim.

W r. 1897 autonomiczna większość Izby posłów powierzyła hr. Dzieduszyckiemu zadanie zredagowania adresu do tronu. Lewica niemiecka udaremniła jednak przez obstrukcyę uchwalenie adresu. W tymże roku ogłosił hr. Dzieduszycki broszurę pod tytułem »Program autonomiczny«, w której domagał się rewizyi konstytucyi w kierunku rozszerzenia kompetencyi sejmów, ukrajowienia szkoły i przekazania wyborów do parlamentu sejmom krajowym. W roku 1898 otrzymał hr. Dzieduszycki tytuł tajnego radcy, 11 grudnia 1901 r. wygłosił w Izbie posłów wielką mowę o katowaniu dzieci polskich we Wrześni, która wprawiła ówczesny rząd Dra Koerbera w duży kłopot. Kilkanaście razy jeszcze w wielkich debatach delegacyjnych przemawiał hr. Dzieduszycki imieniem Koła polskiego i zwracał z trybuny parlamentarnej uwagę na ucisk Polaków w innych zaborach. Ostatnia jego mowa nad kontyngentem rekruta (przed kilku dniami) w Izbie posłów zawierała wiele patryotycznych wspomnień z ostatniego powstania, wyrażał się w nich cały płomienny patryotyzm zmarłego polityka.

Hr. Dzieduszycki był wielkim przyjacielem Czechów i w swych mowach akcentował często swoje szlachetne słowianofilstwo. W r. 1904, po śmierci Jaworskiego, oddało mu Koło polskie buławę regimentarza. Za jego prezesury wpływ Koła w Izbie wzmógł się niezwykle, dnia 1 maja obaliło Koło gabinet bar. Gautscha z powodu projektu reformy wyborczej, krzywdzącego Polaków. Hr. Dzieduszycki był stanowczym przeciwnikiem powszechnego głosowania, gdy jednak zrozumiał, że reforma wyborcza do skutku przyjść musi, wstąpił 2 czerwca 1906 r. do gabinetu bar. Becka na miejsce Dra Piętaka i swym wpływem wywalczył dla Galicyi obecną ilość mandatów i korzystne postanowienia wyborcze.

Dnia 20 listopada 1907 r. hr. Dzieduszycki ustąpił z gabinetu i zasiadł w Kole polskiem jako jego wiceprezes. Godność tę piastował już do śmierci. Przy dymisyi otrzymał order Żelaznej Korony I klasy. W ostatnich dniach sesyi parlamentarnej brał zmarły żywy udział w rokowaniach i obradach, zajmował się wiele projektem rządowym w sprawie zarazy bydlęcej.

Od r. 1873 hr. Dzieduszycki ożeniony był z Seweryną hr. Dzieduszycką. Zostawił wdowę i dwoje dzieci: Antoninę zamężną za Konradem Łuszczewskim i Władysława Jakóba, ożenionego z Ewą hr. Koziebrodzką.

Hr. Dzieduszycki był w swym młodzieńczym, farysowskim okresie liberałem, zwolennikiem »czerwonego« księcia Sapiehy. Później został wodzem konserwatystów podolskich, przewyższającym jednak swój obóz o całe niebo kulturą, wymową i wykształceniem.

Hr. Dzieduszyckiego zajmowały zawsze problemy dalekiej przyszłości. Politykiem praktycznym nie był najlepszym. Opowiadają, że w ciężkich dniach listopada 1897 r. w przeddzień upadku gabinetu Badeniego hr. Dzieduszycki spacerował głęboko zamyślony, z rękami założonemi na plecach — po wielkiej hali kolumnowej parlamentu. Zapytany, jakie idee zajmują go, odrzekł: „Myślę nad tem, że wojna między Rosyą a Japonią jest nieunikniona“.

„Fremdenblatt“ pisze o jego dowcipie: Nigdy nie był hr. D. banalnym. Był dla naszych trzeźwych czasów postacią z jakiejś pełnej fantazyi przeszłości. Z nim zeszedł jeden z najoryginalniejszych polityków. Był on ostatnim Ateńczykiem w greckiej świątyni kolumnowej na Franzensringu.

Hr. Dzieduszycki był — pisze „Fremdbl.“ — najdowcipniejszym mężem w parlamencie. Z upodobaniem gromadził koło siebie posłów i dziennikarzy i opowiadał im swe niezrównane wiersze i dowcipy... Jako profesor uniwersytetu zapraszał często swych słuchaczy do kawiarni i tam przy szklance piwa wykładał im architekturę Akropolu...

Za czasów, gdy był ministrem, dziwactwa jego doszły do szczytu. Podczas konferencyi ministeryalnych przechadzał się po salonie i rzucał od czasu do czasu dowcipami w poważną dyskusyę polityczną. W czasie przesilenia gabinetowego radził zamianować kilkunastu posłów byłymi ministrami, albo zamienić ławy ministrów i posłów, by wszyscy posłowie z wyjątkiem kilkunastu mogli zostać ministrami.

Gdy się pytano hr. Dzieduszyckiego, dlaczego jest wiecznym żartownisiem, odrzekł: „Jak mogę być poważnie poważnym człowiekiem w tej Izbie? Żartuję, bo jestem smutnym...“

Gdy ustępował z gabinetu, powiedział: „Osiągnąłem najwyższy cel parlamentarzysty: Jestem byłym ministrem“.

Hr. D. twierdził, że poseł jest pod względem inteligencyi i wykształcenia antytezą swych wyborców. „Najlepszym dowodem tego, że analfabeci galicyjscy wybrali hr. Dzieduszyckiego“...

Do długoletniego prezydenta Izby posłów Smolki powiedział Dzieduszycki: „Znasz historyę o wróżce, która staje nad kołyską znakomitych ludzi. Jednego całuje ona w usta i ten staje się śpiewakiem, innego w głowę i ten zostaje znakomitym uczonym. Ale gdzie ciebie pocałowała, że możesz tak długo siedzieć na krześle prezydyalnem“.

* * *

Celem uczczenia pamięci zmarłego hr. Dzieduszyckiego, prezes Koła zwołał wczoraj na godzinę 3 popołudniu posiedzenie Koła.

Prezes Dr Głąbiński zagaił posiedzenie przemówieniem, w którem podniósł wielkie cnoty zmarłego, jego zasługi dla kraju i polskiej reprezentacyi. Główną cechą zmarłego jako myśliciela, profesora i polityka, była wielka miłość narodu polskiego. Na ołtarzu tej miłości hr. Dzieduszycki złożył wszystkie myśli i czyny. „Jeszcze wczoraj wieczorem miałem z hr. Dzieduszyckim długą rozmowę, w której hr. Dzieduszycki zastanawiał się nad przyszłością narodu polskiego i widział możność lepszego jutra“.

Prezes zawiadomił równocześnie, że prezydya wszystkich klubów parlamentarnych złożyły Kołu polskiemu kondolencyę bądź ustnie, bądź pisemnie. Również z kraju nadeszły liczne kondolencye, między niemi od miasta Lwowa.

Klub chrześc.-socyalny wysłał na ręce hr. Dzieduszyckiej gorące pismo kondolencyjne.

Wydział krajowy uchwalił wywiesić chorągiew żałobną na gmachu sejmowym, uprosić marszałka, by złożył wieniec u zwłok zmarłego, wysłać pismo kondolencyjne do wdowy i wydelegować na pogrzeb do Jezupola deputacyę, złożoną z marszałka kraj. i dwóch członków wydziału krajowego.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek. Kondukt podąży z domu żałoby na dworzec kolei, gdzie przemówią: Dr Kramarz im. Czechów, Dr Głąbiński im. Koła polskiego. W Jezupolu pożegna zmarłego imieniem kraju marszałek St. hr. Badeni.

Rada miasta Krakowa.

Przed porządkiem dziennym.

Przewodniczący prezydent Dr Leo poświęcił na wstępie gorące wspomnienie żałobne pamięci Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, a Rada przez powstanie uczciła pamięć wielkiego patryoty i męża stanu, poczem upoważniła prezydenta do wysłania depeszy kondolencyjnej do Koła polskiego i rodziny zmarłego.

Po odczytaniu przez sekretarza Dra Kannenberga znanego listu ministra dla Galicyi Dra Dulęby w sprawie budowy dróg wodnych, z którego wynika, iż minister gorąco tę sprawę popiera — a następnie po udzieleniu 3 tygoniowego urlopu r. m. Rosenblatowi, oświadczył prezydent, iż otrzymał petycyę prowizorycznych nauczycieli i nauczycielek o przyznanie dodatku drożyźnianego. Prośbę tę poparł r. m. Turski, a prezydent przyrzekł energicznie starać się o sanacyę stosunków tej kategoryi nauczycielstwa, tudzież poczynić zabiegi o zetatowanie 2 szkół miejskich, co ściśle z prowizorycznym etatem tegoż nauczycielstwa wiąże się.

Budżet na r. 1909.

Z porządku rzeczy uchwalono dział X: »Dobroczynność«.

Debata teatralna.

W dyskusyi nad działem XI: »Sztuka i zabytki historyczne« uchwalono wszystkie rezolucye, które przedłożyli: r. m. Turski o przyznanie muzeum w Rapperswylu subwencyi; r. m. Domański o podwyższenie płacy kustoszowi Muzeum narodowego; o założenie galeryi mężów narodowi zasłużonych w Sukiennicach po przeniesieniu Muzeum na Wawel oraz o zwrócenie się do namiestnika w sprawie odnowienia fasady i krużganków Biblioteki Jagiel.; r. m. Ponikło o uregulowanie płac urzędników archiwum miejsk. Zabierali głos jeszcze r. m. Konopiński w sprawie budowy gmachu dla teatru ludowego, mogącego zarazem służyć na odczyty, zgromadzenia ludowe i t. p.; r. m. Peroś podniósł, że część zakulisowa teatru miejskiego potrzebuje znacznego rozszerzenia n. p. na pomieszczenie kosztownej biblioteki, a wreszcie domagał się przeniesienia kurtyny teatralnej do Muzeum Narodowego, gdyż to dzieło znakomitego malarza psuje się i niszczeje; r. m. Kosobucki poparł wniosek r. m. Konopińskiego oraz wystąpił przeciw podwyższaniu cen na niektóre przedstawienia w teatrze miejskim; r. m. St. Nowak omówił potrzebę urządzania w teatrze miejskim przedstawień dla dzieci szkolnych.

Referent r. m. Wasung zwrócił uwagę, że drukowane sprawozdanie komisyi teatralnej wkrótce przedłożone będzie Radzie i wtedy znajdzie się sposobność do poruszenia wszelkich spraw teatralnych — a następnie prezydent Dr Leo wyjaśnił, że były dyrektor teatru w Poznaniu p. Edmund Rygier zamierza objąć tut. teatr ludowy i po porozumieniu z dotychczasowym dyrektorem p. Poleńskim wniósł podanie do namiestnictwa o przelanie koncesyi na siebie, a prezydent podanie to poparł, w tem przekonaniu, iż p. Rygier daje najlepsze rękojmie powodzenia tego teatru. (Brawa).

Nadto zaznaczył prezydent, iż budowa gmachu dla teatru ludowego będzie mogła być w rychłym czasie zrealizowaną. P. Rygier bowiem proponuje gminie ujęcie tej sprawy wspólnymi kosztami, przyczem gmina ofiarowałaby nadto na ten cel grunt odpowiedni. Warunkiem jednak rozwoju dalszego teatru musiałoby być podwyższenie subwencyi tak miasta, jak i Sejmu, bo te 2000 Kor., które składają Kraków i Sejm, absolutnie nie wystarcza.

W końcu zawiadomił prezydent, że poczynił już kroki o odnowienie Biblioteki Jagiellońskiej, oraz na interpelacyę r. m. Maciołowskiego objaśnił, iż budownictwo miejskie zestawia obecnie kosztorys na restauracyę budynków wokół kościoła św. Idziego.

O socyalistyczny Uniwersytet Ludowy.

W dyskusyi nad działem XII: »Oświata« domagał się r. m. St. Nowak energicznego wykonywania przymusu szkolnego i opiekowania się zaniedbanymi dziećmi; — r. m. Bujwid żądał podwyższenia subwencyi dla sanatoryum Bratniej Pomocy w Zakopanem, a r. m. J. Nowak dla gimnazyum żeńskiego im. królowej Jadwigi w pałacu Spiskim.

Z kolei weszła na etap sprawa socyalistycznego Uniwersytetu Ludowego, o czem pisaliśmy przed kilku dniami w »Głosie Narodu«. Rzecz przez nas poruszona znalazła swe echo w szerszej dyskusyi Rady miasta.

W sprawie tej zabrał głos r. m. X. prałat Krupiński, który w dłuższej przemowie domagał się odmówienia subwencyi na rzecz socyalistycznego Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. Opierając się na sprawozdaniach sekcyi szkolnej Rady m. oraz na sprawozdaniach Uniwersytetu Ludowego zaznaczył mowca, iż instytucya ta prowadzi niecną robotę, bo destrukcyjną. Oświata bowiem zależy nietylko od samego powiększenia pewnej sumy wiadomości, ale i od uszlachetniania duszy i charakteru. Za oświatą zaś taką, która wyziębia wiarę, demoralizuje młodzież oraz podkopuje moralność — idą bezdrożność, zepsucie, zdziczenie i anarchia. To się sprzeciwia tradycyom narodowym naszych ojców, tradycyom wielkiej Komisyi edukacyjnej. Dlatego mowca sprzeciwia się uchwaleniu subwencyi na rzecz takiej instytucyi — sprzeciwia się tem więcej, iż w roku zeszłymw zasadzie wstrzymano na razie z powodów powyższych zasiłek, sądząc, iż szkodliwa ta robota ustanie. I mimo, że do instytucyi tej weszli nowi ludzie, a zarząd instytucyi zapewnił ze swej strony o zmianie dotychczasowego kierunku na lepsze, skutkiem czego wstrzymaną na razie subwencyę wypłacono, a nawet podwyższono o 300 K do wysokości 1300 K — mimo to wszystko pozostało po dawnemu. Z tem większą zatem ostrożnością winna Rada m. Krakowa w chwili obecnej postąpić. (Oklaski).

R. m. Bujwid zaznacza, iż chciałby w kwestyi tej wypowiedzieć własne przekonanie. Ponieważ jednak w przemówieniu X. prałata Krupińskiego naruszona została powaga sekcyi szkolnej miasta, do której i mowca należy, zatem musi się zrzec przemówienia własnego. Zastrzega sobie atoli obszerniejszy głos na później.

R. m. Wasung zaznacza, iż oświata wprawdzie winna być bezpartyjną, jednakże nieuniknionem jest, iż musi ona pozostać odzwierciedleniem wszelkich prądów społeczeństwa. Jak z jednej strony byłoby źle, gdyby wszelkie podobne instytucye były klerykalne — tak z drugiej strony byłoby źle, aby wszystkie były radykalne. Mowca osobiście czuje się dotknięty, gdyż sam należy tamże do komitetu, a praca odbywa się na seryo jako ludzi najlepszej woli.

R. m. X. prałat Krupiński zastrzega się, jakoby w czemkolwiek naraził powagę sekcyi szkolnej. Przedstawił stan faktyczny ściśle wedle protokołu sekcyi szkolnej. Sam p. Bandrowski nie zaprzeczy, iż sekcya uznała wówczas działalność Uniw. Ludowego za szkodliwą i dlatego wraz z mowcą przyjął misyę traktowania z zarządem co do zmiany kierunku. Zarząd przyrzekł zadość uczynić temu — i mowca sam w najlepszej wierze temu ufał. Tymczasem z ust miarodajnych tu na sekcyi dowiedział się, iż w instytucyi tej nic się nie zmieniło — a jeśli tak jest, zatem temsamem nie zadał mowca kłamu sekcyi szkolnej. Jeśli kierunek się zmieni, w takim razie należy nawet podwyższyć subwencyę i mowca sam będzie pierwszy za tem głosował (oklaski).

Referent r. m. Bandrowski po odpowiedzi między innymi na żądanie r. m. Iglickiego w sprawie podniesienia rękodzieła, zaznaczył, iż w sprawie Uniw. Ludowego poruszył X. Krupiński kwestyę, w której ze strony formalnej musi przyznać najzupełniejszą racyę. Rzecz naturalna, że i w sekcyi szkolnej były różne zapatrywania, jakkolwiek całość sekcyi dąży do tego ideału, co i X. Krupiński. Należy być wyrozumiałym, bo droga do Rzymu prowadzi różnymi drogami t. j. do owego łożyska oświaty ludu. Mowca przyznaje, iż były trudności z tym Uniwersytetem, ale jedni sądzili, że wystarczy (jak X. Krupiński) samo potępienie — natomiast drudzy wyrazili przekonanie, iż tak mało u nas oświaty, że nie należy jej gasić, w nadziei przecież rychłej zmiany w kierunku tej instytucyi. I stąd wyszło to przeciwieństwo członków sekcyi — nie poglądów — lecz sposobu działania. Dlatego mowca prosi o uchwalenie w zasadzie subwencyi z tem, aby sekcya nadal czuwała nad działalnością Uniw. Lud. i aby jej pozostawiono decyzyę co do wypłaty zasiłku.

Rada uchwaliła wniosek referenta, natomiast za wnioskiem X. prał. Krupińskiego głosowali r. m. Domański, Szwarc, X. prałat Krupiński, Kosobucki, Drozdowski, Szatkowski, Dr Szarski, Jarra i Dr Bobilewicz.

Ekspropryacya Żydów.

Po uchwaleniu działu XIII i XIV, oraz budżetów zakładu wodociągowego, gazowni i elektrowni miej., przystąpiono do tajnych obrad nad zakupnem 5 realności obok Magistratu przy pl. WW. Świętych i ul. Grodzkiej. Według wniosków realność Lauera ma być nabyta za kwotę 140.000 koron, Kreislera 70.700 kor., Rechta 100.000 kor., Reicha 97.500 kor. Nadto wniosek upoważnia prezydenta do nabycia realności Rieserów za maksymalną cenę 97.500 kor.

Zarządzenie tajnych obrad nie było szczęśliwym pomysłem, a przytem w sprawach tak publicznej wagi nie bardzo praktykowanym. Zresztą dowodem tego niefortunnego zarządzenia było, iż skoro ponownie otwarto jawne posiedzenie, by oficyalnie na publicznej sesyi przyjąć uchwały Rady miasta do wiadomości, rozpoczęto na nowo dyskusyę w celach informatywnych ze względu na prasę. Skutkiem tego znowu całą sprawę powtórnie wentylowano. Contra imieniem Żydów przemawiał Dr Rafał Landau, pro r. m. Gertler, Peroś, Dąbrowski i Guńkiewicz.

Żydzi starali się wszelkiemi siłami ubić sprawę z powodów łatwo zrozumiałych. W przypadku tym bowiem chodzi o nabycie realności w samem centrum miasta, w punkcie najbardziej handlowym, a które to posiadłości ma sposobność wyrwać gmina z rąk żydowskich. I w tem leży cała doniosłość tego pierwszego zdrowego kroku naszej Rady miasta.

Do jakiego stopnia starali się Żydzi projekt ten — zresztą bardzo intratny dla gminy, w razie zrealizowania go, unicestwić, dowodzi fakt, iż oponenci czynili wszelkie wysiłki, by Radę zdekompletować. Prezydent musiał wobec tego wciąż dzwonkiem nawoływać do cierpliwości większość polską, by sali nie opuszczano.

Plan sfinansowania przebudowy powyższych realności jest korzystny i nie ulega kwestyi, iż gmina pod tym względem zrobi nawet interes. Jest atoli drobne »ale«, które jednak, jak sądzimy, przy dobrej woli prezydyum miasta, da się usunąć. Chodzi nam mianowicie — aby przez przebudowę tych domów i regulacyę ul. Grodzkiej, nie ucierpiał starożytny charakter naszego miasta, aby, o ile możności, wdzięczny zakątek Pl. WW. Świętych podczas rekonstrukcyi do pewnego stopnia ocalono, oraz by wogóle nasi burzymurkowie mniej wywarli swego wpływu w kierunku amerykanizowania starego Krakowa. I tę sprawę prezydyum miasta kładziemy gorąco na sercu.

Co do samej sprawy zaznaczył prezydent, iż w zakupnie wspomnianych realności chodzi o rozszerzenie pl. WW. Świętych, o regulacyę ul. Grodzkiej, o rozszerzenie magistratu i zabezpieczenie mu możności rozwoju w dalszej przyszłości ku ul. Grodzkiej. Za kwotę 300.000 kor. można było doprowadzić do rozszerzenia placu. Szło wszakże o to, czy ograniczyć się do tej kwoty, czy też dołożyć jeszcze 200.000 kor. i za 500.000 kor. uzyskać nietylko rozszerzenie placu, ale możność uregulowania ulicy i rozszerzenia magistratu, a zarazem znaleźć oprocentowanie dla wyłożonego kapitału przez budowę w tym punkcie domu miejskiego ze sklepami i mieszkaniami, z których czynsz pokryje amortyzacyę i oprocentowanie kapitału, wyłożonego na budowę. Zwyciężyło drugie zapatrywanie i dlatego przedłożono wnioski o zakupno wymienionych realności.

Według objaśnień p. referenta, starszego inspektora budownictwa p. Rzymkowskiego, od czasu projektowania koniecznego rozszerzenia magistratu, natrafiano na trudności ze względu na wystające trzy domy od placu WW. Świętych i ulicy Grodzkiej, które to domy zasłaniają wstęp do głównego gmachu, jak również połowę pałacu Wielopolskich. Wymienione realności ścieśniają też plac, szczególniej przy połączeniu z ulicą Grodzką. Ze względu więc na konieczność rozszerzenia magistratu, odsłonięcia go i rozszerzenia placu, oraz przeprowadzenia postanowionej w roku 1908 regulacyi ulicy Grodzkiej, okazała się potrzeba wykupna realności Lauerów, Kreislerów i Rechta.

Przy wykupnie tylko wymienionych trzech realności, gmina poniosłaby stratę 300.000 kor. bezpowrotnie. Wobec tego proponuje sekcya skarbowa zakupno dalszych dwóch sąsiednich realności za kwotę 200.000 kor. Cały koszt wykupna realności dojdzie do 500.000 kor.

Według projektu budownictwa, dwie realności (Lauerów, Kreislerów) i połowa trzeciej (Rechta), będzie przeznaczoną pod regulacyę placu WW. Świętych i odsłonięcie magistratu, zaś druga połowa realności Rechta, tudzież Reichów i Rieserów, wraz z niedawno zakupionym domem Lindquistów mają być również zburzone, celem uzyskania placu pod budowę trzechpiętrowego domu z pasażem, sklepami i mieszkaniami prywatnemi. Według obliczeń, czynsze ze sklepów i mieszkań przyniosą rocznie 80.000 kor., a ta kwota wystarczy w zupełności na amortyzacyę wydanego kapitału. Koszta budowy domu obliczono na 270.000 koron. Liczba sklepów dojdzie do 17.

Rada miasta uchwaliła wszelkie wnioski powyższe jednomyślnie — sprzeciwił się jedynie Dr R. Landau, który, jak wołał patetycznie, ku wiecznej pamięci żądał zanotowania tego w protokole.

Tak więc pierwszy raz Żydzi nie zrobili interesu a nadto nie tylko uszczuplili swój stan posiadania, lecz co więcej, musieli zarzucić myśl olbrzymiego »bussinesu«, gdyż jak mamy bardzo pewne dane, projektowali oni w tem miejscu wzniesienie wielkiego hotelu za kapitały wiedeńskie — hotelu niemiecko żydowskiego w samem centrum starożytnego Krakowa!

Jeszcze jedna skromna uwaga: Tam, gdzie chodziło o interes żydowszczyzny — szli wszyscy Żydzi zadziwiająco karnie i i jednomyślnie. W tym momencie bowiem znikli, jak ręką odjął i socyaliści i niezawiśli i kahalnicy — nawet tacy do niedawna nieprzyjaciele jak Dr Gross i Dr R. Landau obecnie (na sekcyi) byli w nalepszej zgodzie — słowem wszystko to zbiło się odrazu w karną falangę opozycyjną.

Jeszcze kilka takich przykładów — a może polska większość nauczy się czegoś...

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek Zwiastowanie N. M. P.; pojutrze w piątek Jana pustelnika i Kastulusa.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 35; zachód przypada o godz. 5 minut 47; długość dnia godzin 12 minut 26.

Kraków, 24 marca.

Nabożeństwo pamiątkowe. Dzisiaj o godzinie 11 przed południem staraniem Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki, jako w 115 rocznicę przysięgi na Rynku krakowskim, odbyło się w kościele N. P. Maryi uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez X. prałata Krzemieńskiego, podczas którego podniosłe, okolicznościowe kazanie wygłosił O. gwardyan Janicki.

W nabożeństwie wzięły udział: Rada miejska z prezydentem Dr Leem na czele, cechy i korporacye krakowskie, młodzież szkolna oraz tłumy publiczności.

Nieco słońca mieliśmy dziś przed południem po trzydniowym deszczu. Temperatura atoli nie podniosła się, przeciwnie dość znacznie opadła. W południe niebo zaciągnęło się chmurami i w tym stanie pozostało przez resztę dnia. — Zdaje się więc, że nie prędko ujrzymy niebo tak pogodne jakie widzieliśmy przez ostatnie dni zimy.

Obawa powodzi. Stan Wisły wynosił w dniu wczorajszym 55 cm. ponad normalny poziom; gorzej przedstawia się Rudawa, prawie już po brzegi wypełniona, tem bardziej, że w niżej położonych miejscach woda wystąpiła już z łożyska, zalewając łąki za parkiem Dra Jordana.

Straż pożarna na wypadek zalania całego parku przygotowała łódkę dla mieszkającego tamże dozorcy, a w razie dalszego przyboru rzeki zarządzone zostaną odpowiednie środki ostrożności. Na razie jednak niema obawy większego wylewu Rudawy.

Dziś stan wody na Wiśle podniósł się do 75 cm. ponad O. — Rudawa również się wzmogła, zalewając niżej położone miejsca błoń, wspomagana nadto dopływem wody z rzeczki płynącej przez Zwierzyniec. Wprawdzie błonie zyskało na malowniczości przez utworzenie się na niem sztucznych stawów, ale z drugiej strony tak bezpośrednie sąsiedztwo wody dla mieszkańców ulic Wolskiej, Swobody i t. d. z pewnością nie przyczyni się do podniesienia zdrowotności. — Przypominamy przy tej sposobności Budownictwu miejskiemu zdawna już planowany przekop, którego właśnie celem ma być odprowadzanie do Wisły wody zalewającej nawet już po większych tylko deszczach doły pozostałe po budowie toru kolejowego.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Cesarz zamianował zwyczajnego profesora szczegółowej dogmatyki na Uniwersytecie lwowskim X. Dra Macieja Sieniatyckiego zwyczajnym profesorem tego samego przedmiotu na Uniwersytecie krakowskim i nauczyciela religii w gimnazyum św. Anny w Krakowie X. Antoniego Bystrzonowskiego, Dra papieskiego gregoryańskiego uniwersytetu w Rzymie, nadzwyczajnym profesorem teologii pastoralnej również na uniwersytecie w Krakowie.

Odczyt X. arcybiskupa Teodorowicza. Staraniem polskiego Związku Niewiast katolickich odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia odczyt X. arcybiskupa Teodorowicza „O modernizmie“.

Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Artyści-malarze poznańscy i krakowscy. Jutro, tj. dnia 25 bm. odbędzie się w Kole artystyczno-literackiem zebranie artystów-malarzy i rzeźbiarzy krakowskich, zainicyowane przez Dra Tadeusza Zawarskiego, delegata poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych.

Celem zebrania będzie nawiązanie stosunków artystów krakowskich z poznańskiem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, które pragnie salon swój uprzystępnić najszerszym sferom, podnieść poziom artystyczny i poczucie piękna i wyrugować tandetę obrazową z domów polskich przez umożliwienie nabywania dzieł prawdziwej sztuki.

Koncert p. Korolewicz-Waydowej zapowiedziany na 2 kwietnia obudził niezwykłe zainteresowanie w sferach muzykalnych naszego miasta. P. Korolewicz gościła u nas przed laty kilku i już wtedy w początkach swej karyery artystycznej była niezwykłą atrakcyą sezonu operowego. W ciągu tego czasu p. Korolewicz stanęła w rzędzie najznakomitszych primadon operowych, a prasa zarówno włoska jak potem warszawska i lwowska uznały ją za najznakomitszą śpiewaczkę polską.

Stwierdzili to ostatnio jednomyślnie sprawozdawcy muzyczni pism lwowskich w głośnym proteście przeciw postępowaniu dyrekcyi opery lwowskiej, o którym w naszym dzienniku w ubiegłym tygodniu pisaliśmy.

W koncercie tym wystąpi także orkiestra kapelmistrza Czyżowskiego, która na pierwszym swym koncercie symfonicznym prawdziwy zdobyła sobie sukces.

Koncert Selmy Kurz. We środę dnia 31 bm. odbędzie się w Starym Teatrze koncert nadwornej śpiewaczki Selmy Kurz. Znakomita artystka wybrała na program koncertu krakowskiego pieśni Schuberta, Brahmsa, Schumanna, Tauberta, arye z „Rigoletta“ i „Cyrulika sewilskiego“, oraz słynny „taniec z cieniem“ z „Dinory“ Meyerbeera. Na koncert ten zostało wolnych jeszcze tylko kilka dostawionych krzeseł. Wobec ciągle jeszcze napływających zgłoszeń, dyrekcya koncertów zawiadamia, że bilety zamówione, które nie będą odebrane do południa w piątek, po upływie tego terminu będą sprzedane.

Ku czci Juliusza Słowackiego urządza młodzież gimnazyum im. Sobieskiego „Uroczysty wieczór“ w sobotę, dnia 3 kwietnia b. r., w salach Starego teatru. Program wypełnią: słowo wstępne, chór uczniów, deklamacya, solowa gra na fortepianie i skrzypcach i wreszcie deklamacya zbiorowa.

Dochód z wieczorku przeznaczony w części na cele Tow. kolonii wakac. młodzieży szkół średnich, w części na cele Czytelni uczniów gimnazyum im. Sobieskiego. — Początek o godzinie 7 wieczorem. Ceny biletów od 1 do 5 kor.

Wenta fantowa. Staraniem Towarzystwa Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich w Krakowie odbędzie się w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej w niedzielę Palmową dnia 4 kwietnia b. r. wenta fantowa. Komitet kilkndziesięciu pań z przewodniczką p. Władysławową Wędkiewiczową krząta się energicznie około zebrania jak największej ilości fantów.

Podczas wenty przygrywać będzie muzyka 13 p. p. pod osobistem kierownictwem p. Hocka. Dochód z wenty przeznaczony w połowie na cele wspierania ubogiej młodzieży szkolnej; w drugiej połowie na budowę domu studenckiego im. Dra Henryka Jordana.

Z teatru miejskiego. W sobotę bieżącego tygodnia teatr krakowski daje sztukę pani Zofii Wójcickiej-Chylewskiej p. n. „W latarni“. — Nazwisko autorki znane jest dobrze publiczności krakowskiej, szereg bowiem sztnk p. Wójcickiej-Chylewskiej, jak: „Dyletanci“, „Psyche“ i „Natręt“ — święciły na naszej scenie przed kilku laty żywe i długotrwałe powodzenie. Ponadto teatry polskie zawdzięczają autorce „Dyletantów“ znaczną liczbę artystycznych przekładów z literatur obcych, a zwłaszcza piękne tłómaczenie „Odrodzenia“ Szoenthana.

W dniu jutrzejszym teatr nasz wznawia „Kopciuszka“ w nowym układzie scenicznym. — Fantastyczna bajka ta urozmaicona będzie muzyką, śpiewem, tańcami. Interesującym szczegółem będzie niewątpliwie solo „Manilla-walc“ maleńkiej tancerki Janki Dolińskiej, córki znanego nauczyciela tańców. Poza tem taniec zbiorowy, w którym „pas de deux“ odtańczy para dzieci — „Szczęsny“ i „Maryla“. — Tańce przygotował znany nauczyciel tańców p. Adolf Pion.

Na korzyść weteranów Tow. wzaj. pomocy uczestników powstania z r. 1863/4 odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. o g. 7 wiecz. w sali Saskiej przedstawienie.

Uproszeni amatorowie grać będą „Zemstę o mur graniczny“ Fredry. Sztuka ta graną była już w zeszłym tygodniu z wielkiem powodzeniem. Wydział Towarzystwa najusilniej zaprasza publiczność o łaskawe i najliczniejsze przybycie na to przedstawienie, celem zasilenia bardzo a bardzo szczupłej kasy naszych zasłużonych sprawie narodowej weteranów.

Na zaniedbane dzieci. Staraniem „Koła Panien opiekujących się zaniedbanemi dziećmi w Krakowie“, pod artystycznem kierownictwem p. B. Walewskiego, odbędzie się dnia 26 b. m. w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń koncert, w którym wezmą udział pp.: Różycka, Zathay, Tebe, Kopystyńska i Doboska. Program obejmuje dzieła Mozarta, Rubinsteina, Griega, Straussa, Czajkowskiego, Moniuszki i innych. Bilety wcześniej nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z teatru ludowego. We czwartek, dnia 25 b. m. odbędą się 2 przedstawienia: popołudniu o godzinie 4 po raz trzeci „Zmory galicyjskie,“ wieczór o godzinie wpół do 8 „Nad przepaścią,“ wodewil w 5 aktach Śliwińskiego.

Kwesta. We czwartek, dnia 25 b. m. w koście N. Maryi Panny odbędzie się podczas ostatniej mszy św. o godzinie 12 kwesta na rzecz ubogich, pozostających pod opieką Panien Ekonomek.

W kościele XX. Pijarów na zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa odbędzie się uroczystość Zwiastowania Najśw. Maryi Panny w następującym porządku: o godzinie 6 rano Wystawienie i Prymarya, o godz. 7 i 8 Msza św. cicha, o godz. 9 wotywa, o godz. wpół do 11 suma z kazaniem.

Wieczorem o godz. 5 nieszpory z kazaniem, poczem nastąpi procesya, którą prowadzić będzie X. biskup Nowak.

Fałszywy alarm. W domu pod l. 59 przy ul. Krakowskiej zarządziła dziś straż pożarna wypalanie komina z powodu zatkania sadzą. W czasie tej czynności wydobywał się z komina gęsty dym w wielkiej ilości, co utwierdziło przechodniów w przekonaniu, że zachodzi tu wypadek pożaru i zaalarmowali straż pożarną. Ta nie wiedząc, że zachodzi owa pomyłka, udała się na ul. Krakowską w sile jednego plutonu, powróciła jednakże zaraz do koszar.

Aresztowanie bandy złodziejskiej. Z Białej piszą: Żywe zainteresowanie wywołało w sobotę aresztowanie w Czechowicach członków bandy złodziejskiej, w liczbie siedmiu. Są nimi:

wielokrotnie karany włamywacz Jakubiec z Wilkowic, bracia Tomala i Świertloch z Czechowic. Niebezpieczna ta banda była istną plagą w Dziedzicach i okolicy, gdzie popełniała tak w dzień, jak i w nocy kradzieże. Dzięki niezmordowanym usiłowaniom żandarmeryi udało się złodziei przyłapać i na jakiś czas zrobić nieszkodliwymi.

Z Pogotowia ratunkowego. Jan Kardas, strażnik akcyzy miejskiej na rogatce Warszawskiej upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie lewy obojczyk; zawezwane Pogotowie ratunkowe po obandażowaniu złamania, odwiozło go do domu.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj w nocy odbyła się obława policyjna, owocem której było aresztowanie 51 osób różnej płci i wieku. — Na dworcu kolejowym zatrzymano 20 chłopców w wieku popisowym emigrujących do Ameryki, oraz agentkę Karolinę Marchoł z Partynia pod Tarnowem, wiozącą 21 osób na roboty do Danii, za co pobierała 2 marki od osoby. Wkońcu aresztowano na Grzegórzkach za kradzież węgla z wozów kolejowych Jacentego Stępę, Józefa Matulę, Karola Włodarczyka, Jana Książka i Wojciecha Skowronka wszystkich w wieku około lat 15.

Kinematograf przy ul. Starowiślnej wystawia od 25 b. m. do 1 kwietnia własne oryginalne zdjęcie p. t. „Sport saneczkowy w Krakowie". Zdjęcia dokonano w dniu 21 lutego b. r. na Bielanach i Woli Justowskiej.

Obraz przedstawia wyjazd kółka sportowego automobilami, które ciągną za sobą kilkanaście sanek, następnie zaś jazdę saneczkami z góry bielańskiej. Ponieważ w tej wycieczce brało udział kilkadziesiąt osób z Krakowa, przeto Dyrekcya uważa za swój obowiązek podać tę wiadomość do publicznej wiadomości.

Z Kraju.

Matura w szkołach średnich. Ustne egzamina dojrzałości w terminie letnim bieżącego roku rozpoczną się w gimnazyach: w Bochni 24 maja, w Brodach 7 czerwca, w Brzeżanach 4 czerwca, w Buczaczu 14 czerwca, w Bąkowicach pod Chyrowem 24 maja, w Dębicy 24-go maja, w Drohobyczu 21 czerwca, w Jarosławiu 14 czerwca, w Jaśle 15 czerwca, w Kołomyi 24 maja, w Krakowie: w gimnazyum św. Anny 21 maja, w gimnazyum św. Jacka 24 maja, w gimnazyum III 2 czerwca, w gimnazyum IV 7-go czerwca; we Lwowie: w gimnazyum I akademickiem 24 maja, w gimn. II 14 czerwca, w gimnazyum III (Franciszka Józefa) oddział a. i kobiety 21 czerwca, oddział b. 3 czerwca, w gimn. IV: zakład główny 21 czerwca, filia dla uczniów publicznych 7 czerwca, filia dla eksternistów 25 czerwca, w gimnazyum V 21 czerwca, w gimn. VI 14 czerwca, w gimnazyum VIII 12 czerwca, w Nowym Sączu w gimn. I 2-go czerwca, w gimn. II 21 czerwca, w Podgórzu 3 czerwca, w Przemyślu: w gimn. I polskiem 24 maja, w gimn. ruskiem 1 czerwca, w Rzeszowie: w gimn. I 24 maja, w gimn. II 21 maja, w Samborze 1 lipca, w Sanoku 1 czerwca, w Stanisławowie: w gimn. I 7 czerwca, w gimn. II 25 maja, w Stryju: zakład główny 2 lipca, filia 2 lipca, w Tarnopolu: w gimn. I 7 czerwca, w gimn. II 14 czerwca, w Tarnopolu gimn. ruskie 7 czerwca, w Tarnowie: w gimn. I 3 czerwca, w gimn. II 14 czerwca, w Wadowicach 14-go czerwca, w Złoczowie 12 czerwca.

W gimnazyach żeńskich: w Krakowie: w gimn. im. królowej Jadwigi (w Spiskim pałacu) 16 czerwca, w gimn. p. Strażyńskiej 1 czerwca, w gimn. I 18 czerwca, we Lwowie: w gimn. p. Strzałkowskiej 1 czerwca.

W szkołach realnych: w Jarosławiu 3 czerwca, w Krakowie: w I szkole 21 maja, w II szkole 16 czerwca, we Lwowie: w I szkole 8 czerwca, w II szkole 21 maja, w Stanisławowie 24 maja, w Tarnopolu 1 lipca, w Tarnowie 8 czerwca, w Krośnie 2 czerwca.

W prywatnych liceach żeńskich: w Kołomyi u PP. Urszulanek 15 czerwca, w Krakowie u p. Kaplińskiej 21 czerwca, we Lwowie u p. Philippi 10 lipca, u PP. Nazaretanek 8 lipca, u p. Niedziałkowskiej 3 lipca, u p. Zagórskiej 10 lipca, u p. Diltner 3 lipca, w Tarnowie u PP. Urszulanek 6 lipca, w Przemyślu n p. Hildownej 1 czerwca, ruskie 24 maja.

Egzamina pisemne odbędą się we wszystkich wymienionych zakładach 10, 11 i 12 maja bież. roku.

„Świeczniki narodu". Z Bursztyna donoszą do „Kuryera Lwowskiego": Marszałek rady pow. w Rohatynie, p. Michał Tustanowski wszechpolak, sprzedał dobra swe Podmichałowice i Wasinczyn w pow. Rohatyńskim spekulantowi ruskiemu na parcelacyę. Polakom zaś, gdy się zgłosili o kupno, postawił tak wysoką cenę, że nie odważyli się na kupno, zaś Rusinom sprzedał za znacznie niższą cenę. Oto „świeczniki", które obecnie przyświecają społeczeństwu... odstraszającym przykładem.

Plakat wystawy kościelnej. Artystyczny plakat dla wystawy zawodowej z zakresu budowy i urządzeń kościelnych, którą Liga pomocy przemysłowej otwiera z końcem maja w Pałacu Sztuki we Lwowie, wykonał malarz Wygrzywalski.

Jeszcze przed świętami Wielkanocnemi plakat ten ogromnych rozmiarów, przedstawiający w sposób niezwykle malowniczy temat wystawy — pojawi się w całym kraju. Wykonanie plakatów powierzono jednemu z lwowskich zakładów litograficznych.

Odczyt Dra Dybowskiego. W piątek dnia 26 marca o godzinie 5 popołudniu wygłosi docent Uniwersytetu Jagiell. Dr Roman Dybowski odczyt na temat: „Charles Kingsley i socyalizm chrześcijański w Anglii".

Odczyt odbędzie się w auli „Collegii Novi". Prelegent bawiąc przez czas dłuższy na studyach w Anglii, zaznajomił się gruntownie zarówno z literaturą angielską, jak i kierunkami społecznymi, nurtującymi w tem tak wysoko rozwiniętem społeczeństwie. W odczycie swym przedstawi on pewien nowy, nieznany na kontynencie, a niezmiernie interesujący kierunek kulturalno-społeczny w Anglii.

Bilety na odczyt po 1 kor., akademickie zaś po 20 hal. nabywać można wcześniej w księgarni Spółki wydawniczej w Rynku gł.

Nekrologia. Włodzimierz Bolesław Nieczuja Dobrowolski, starszy rewident dyrekcyi kolei państw., zmarł dnia 25 b. m., przeżywszy lat 48. Pogrzeb odbędzie się 24 b. m. o godzinie 3 popołudniu z domu przy ulicy Jabłonowskich L. 22.

OD WYDAWNICTWA.

Następny numer „Głosu Narodu" wyjdzie z powodu jutrzejszego uroczystego święta w piątek o godz. 8 rano.

Gdyby jednak jutro we czwartek, nadeszły ważne depesze o sytuacyi wojennej, wydamy nadzwyczajny dodatek, o którym zawiadomimy czytelników plakatami.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa. „Obłudnicy" (popul.).
Czwartek. „Kopciuszek", widowisko fantastyczne B. Grimma, przerobił R. Walewski (początek o godzinie 6-ej).
Piątek. „Wesele", dram. w 3 akt. Wyspiańskiego (na dochód krak. Koła akad. Związku Pomocy Narodowej).
Sobota. „W latarni", dram. w 3 akt. Z. Wójcickiej-Chylewskiej.
Niedziela. „W latarni".
Poniedziałek. „Skiz" (popul.).

Z Rady państwa.

Posiedzenie z dnia 24 marca.

Na wczorajrzem posiedzeniu Izby posłów rozpoczęła się dyskusya nad wnioskiem nagłym p. Kramarza w sprawie przeciwnego konstytucyi wydania bonów państwowych. Wniosek żąda przedłożenia parlamentowi nowej ustawy, potwierdzającej tę emisyę.

Pos. Kramarz oświadcza, że przez wydanie bonów państwowych bez zezwolenia parlamentu zostały naruszone prerogatywy Izby posłów. Przedewszystkiem bowiem postąpiono wbrew formalnemu prawu parlamentu do zezwalania, po drugie naruszono materyalne prawo parlamentu, ponieważ najwyższą zasadą skarbowości jest to, że nie powinno się zezwalać ani halerza bez uprzedniego zezwolenia celu, na który ów halerz ma być wydany. W każdym razie było obowiązkiem rządu, aby w chwili tak poważnej, jak obecna, wniósł w Radzie państwa odpowiednie przedłożenie i kazał sobie konieczne kredyty uchwalić.

Po przemówieniach pos. Nitschego, Ellenbogena i ministra Bilińskiego posiedzenie zamknięto.

Mowa ministra Bilińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Minister Dr Biliński bronił wczoraj bardzo zręcznie i szczęśliwie emisyi bonów skarbowych, zaczepionej przez Kramarza. Minister zbił zwycięsko prawno-polityczne wątpliwości podniesione przeciwko tej operacyi finansowej i wykazał, że emitowane renty byłyby w obecnej sytuacyi wielkim błędem.

Minister zakończył swoje przemówienie słowami:

„Jakkolwiek się ta sprawa przedstawia, jestem przekonany, że akcya rządu bynajmniej nie zaszkodziła kredytowi austryackiemu.

„Pokazało się bowiem przy tej sposobności, iż nietylko kraj, ale także zagraniczny międzynarodowy kapitał, w tak ciężkiej chwili wyraził nam swoje pełne zaufanie. (Oklaski).

„A więc powiadam: Proszę rozporządzać moją osobą. Można rząd, można ministra obalić, ale zważcie panowie tylko jedno. Do wielkich skarbów każdego państwa należy trwały, silny i dobry kredyt. (Potakiwania). Temu kredytowi, sądzę, według sumienia służyłem ale służyłem także państwu, służyłem *saluti rei publicae*. Panowie chyba uznacie, iż wśród danych okoliczności nie można było inaczej postąpić jak myśmy postąpili".

Mowę ministra przyjęto hucznymi oklaskami, a wielu posłów składało mu gratulacye.

Posiedzenie w dniu 25 marca:

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów między odczytanymi wnioskami znajduje się wniosek p. Adlera, Conziego, Hormuzakiego, Gessmanna, Udrzala i tow. o pomnożeniu wiceprezydentów Izby do siedmiu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego minister obrony kraj. Georgi w odpowiedzi na interpelacyę oświadcza, że obecnie chodziło tylko o uzupełnienie stanu oddziałów, zajętych służbą graniczną w Bośni, Hercegowinie i Dalmacyi.

Wynikło z tego naturalnie, że uzupełnienie stanu nastąpiło w tych oddziałach formacyi wojskowej, które w dotyczących garnizonach się znajdowały, podczas gdy oddziały, nie znajdujące się na granicy południowowschodniej, mogą pozostać na dotychczasowej stopie.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła Kramarza w sprawie bonów kasowych.

Poseł Lecher wywodzi, że droga zalecana przez Dra Kramarza nie nadaje się do załatwienia sprawy. Odpowiedniejszem byłoby przekazanie całej sprawy komisyi budżetowei. Mowca ostrzega, aby wobec bardzo poważnego położenia zagranicznego nie wywoływać z rządem zatargu, który musiałby wyniknąć z przyjęcia nagłości wniosku Dra Kramarza. Ludność potrzebuje właśnie teraz opieki parlamentu. Mowca ostrzega przed zbytniem posługiwaniem się wnioskami nagłymi, gdyż jest to środek obstrukcyi.

Pos. Gessmann oświadczył, że pod względem formalnym można być różnego zdania, ale ze stanowiska państwowego i finansowego należy krok ten usprawiedliwić. Mowca wskazał na nadzwyczajnie poważne konsekwencye, jakieby teraz wywołała emisya renty w obecnej chwili i na straty, jakieby z tego wynikły dla stanu włościańskiego i średniego, oraz dla kredytu państwowego. Dalej podał w wątpliwość, czy emisya renty w obecnej chwili byłaby się wogóle powiodła i oświadczył, że byłoby wogóle niesumiennie obecnie to czynić.

Pos. Dr Głąbiński wywodzi, że nie omieszka oświadczyć, iż rząd w normalnych czasach nie ma prawa wydawać bonów kasowych bez poprzedniego zezwolenia parlamentu. Z tego jednakże nie wynika, jakoby można było obecnie rządowi czynić zarzut z tego, iż wydał bony bez upoważnienia parlamentu.

Mowca przypomina wśród jakich okoliczności parlament został zamknięty i oświadcza, iż musi z uznaniem podnieść, że ministrowi skarbu udało się wybrać taką formę długu, która umożliwiła w tym poważnym czasie zaciągnięcie pożyczki bez szkody dla innych instytucyj finansowych, a zwłaszcza dla drobnych instytucyj finansowych, oraz Kas oszczędn. i zaliczkowych. (Potakiwania u Polaków). Także pod względem politycznym nie możemy pójść za wnioskodawcą, ponieważ mamy silne przekonanie, że minister skarbu bez ważnych przyczyn politycznych i finansowych tego kroku z pewnością nie byłby zrobił.

Mowca jest stanowczo przekonany, iż minister skarbu i inni członkowie rządu przestrzegać będą praw konstytucyjnych i opierać się będą o parlament. Można tylko pochwalić, że rząd w tym wypadku nie usiłował zrobić użytku z § 14. Nie chcemy — zakończył mowca — odmawiać ministrowi skarbu i zarządowi skarbu naszego zaufania **w przeświadczeniu, iż w takiej chwili, jak obecna troska o dobro i uregulowanie skarbu jest zarazem staraniem o zabezpieczenie pokoju.** Z tych przyczyn Koło polskie głosować będzie przeciw nagłości wniosku p. Kramarza. (Żywe oklaski).

Po przemówieniu pos. Steinwendera i Wolfa dyskusyę zamknięto i po przemowach mówców generalnych Adlera pro i Steinera contra, oraz wnioskodawcy Kramarza na tegoż żądanie, odbyło się imienne głosowanie. Oddano 427 głosów za nagłością 191, przeciw 236. Nagłość odrzucona. (Oklaski). Izba przeszła następnie do dyskusyi szczegółowej nad ustawą o zarazie bydlęcej. (Posiedzenie trwa dalej).

W przededniu wojny.

(Telegramy „Głosu Narodu" z 24 marca).

Stanowisko Austro-Węgier.

Berlin. (Tel. wł.) »Voss. Ztg.« pisze, że mocarstwa nie mają nadziei utrzymania pokoju. **Austro-Węgry dłużej nie chcą czekać nad 48 godzin.** Interwencya byłaby już spóźnioną.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu przyjeżdża Dr Weckerle do Wiednia, zabawi tu dość długo, bo do wieczora w piątek. We czwartek i piątek odbędą się konferencye ministrów nad położeniem zagranicznem, które doszło do szczytu zawikłania.

Budapeszt. (Tel. wł.) »Budapester Tagbl.« pisze: Jest już postanowionem, że **Austro-Węgry nie zważając na dyplomacyę Europy wkroczą do Serbii.** Wkroczenie pierwszych pułków do Belgradu przekona naród serbski, że był w błędzie, licząc na pomoc mocarstw, i pouczy Europę, że nie należy lekceważyć sił austro-węgierskich. Cierpliwość trwała długo, teraz czas na działanie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej panowało wielkie wzburzenie. Sprzedawano papiery na całej linii. Pospadały wszystkie papiery, akcye kredytowe o 5 kor., akcye Tow. kolei państwowych o 7 kor., Alpiny o 6 kor. **Położenie polityczne uważają za beznadziejne.** Rozstrzygnięcie nastąpi jutro. Dzienniki poranne donoszą bowiem, że poseł austro-węgierski wręczy jutro notę w Belgradzie, po której nastąpić mogą ze strony Austryi **tylko kroki wojenne.**

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają dziś ostre artykuły przeciw Rosyi. Twierdzą one, że Rosya prowadzi **politykę bankruta** a widząc fiasko swej polityki na Dalekim Wschodzie i upadek swego wpływu na Bałkanie, chcą nawet **zaryzykować wojnę z Austro-Węgrami.**

Ostatnia próba.

Budapeszt. (Tel. wł.). W kołach rządowych panowało przekonanie, że nota Austrowęgierska w Belgradzie miała być wręczoną we czwartek. Obecnie przyszła z Wiednia wiadomość, że **Anglia wczoraj postawiła nowy kompromisowy projekt załatwienia zatargu.** Wobec tego twierdzą w parlamencie, że wysłanie noty ulegnie 2-wej do 3-dniowej zwłoce.

»N. fr. Presse« atoli dzisiaj wieczorem już po zamknięciu numeru otrzymała wiadomość zdaje się z ministerstwa spraw zagr., którą drukuje rozstrzelonemi zgłoskami, że **projekt angielski nie ma najmniejszych widoków.** Do kompromisu nie przyjdzie.

Wobec tego pozostaje ostatni argument: **wojna.**

Londyn. (Tel. wł.). Dzienniki twierdzą, że interwencya mocarstw byłaby **już spóźnioną,** bo Austro-Węgry nie mogą zgodzić się obecnie na jakąkolwiek interwencyę.

Ultimatum!

Wiedeń. (Tel. wł.) Chrześcijańsko-socyalna »Reichspost« dowiaduje się ze strony dyplomacyi austro-węgierskiej, że wszystkie wiadomości o interwencyi mocarstw są nieprawdziwe. Austro-Węgry wskazały przed paru dniami linię swych postanowień i do jakich granic może się posunąć ich cierpliwość. Ponieważ czekały długo przekonały się, że **nie należy liczyć na lojalność Serbii,** przeto **jutro** a najdalej w sobotę **postawią ultimatum.**

Głosy prasy węgierskiej.

Budapeszt. Większa część dzienników wyraża najpoważniejsze obawy co do sytuacyi. »Pesti Naplo« w depeszy z Wiednia pisze: Nie ma już pokoju, choć tego jeszcze głośno nie wypowiedziano. Kierujący politycy monarchii są przekonania, że z Serbią musi się dojść do końca, albowiem podobnie korzystne warunki tak prędko się nie powtórzą. Także mocarstwa stwierdzają, że wszelkie pośrednictwo jest bezskuteczne. — Podobnie pisze »Bud. Hirlap«.

Dr. Weckerle o sytuacyi.

Budapeszt. (T. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu prezedent ministrów Weckerle oświadczył, że Austro-Węgry robiły co mogły, by interwencya pokojowa doszła do skutku. Obecnie są ostatnie usiłowania pokojowe. Jeżeli się nie powiodą, należy **stracić nadzieję utrzymania pokoju.**

Już niema nadziei!

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Abendblat" w artykule wstępnym pisze: Niebezpieczeństwo wojny jest tak wielkie, że **nie ma prawie żadnych widoków pokoju.** Dr. Weckerle oświadczył w rozmowie z jednym z posłów, iż absolutnie niema mowy, by Austro-Węgry czekały z wysłaniem noty aż do interwencyi europejskiej. Jeżeli **do południa we czwartek** Serbia nie ustąpi, to trzeba **wyrwać zatrute zęby serbskie i nie czekać, aż słaba Rosya nabierze siły.** Ze stanowiska strategicznego **lepszą jest obecnie wojna z Serbią.**

Serbia na rozdrożu.

Belgrad. (Tel. wł.). Wczoraj na radzie ministrów przyszło do starcia między ministrami Milowanowiczem a Żiwkowiczem. Milowanowicz domagał się rozbrojenia. Minister wojny Żiwkowicz sprzeciwił się temu. »Gdy mię powoływano na ministra wojny — mówił — wzięto odemnie przyrzeczenie, że zdołam Serbię przygotować do wojny. Spełniłem to zadanie. Nie mogę teraz niszczyć swego dzieła. Najlepszem zabezpieczeniem przyszłości kraju jest dzielna i przygotowana na wojnę armia. Serbia taką armię posiada«. Minister oświadczył w końcu, że ma za sobą opinię publiczną i korpus oficerski.

Gdy minister Żiwkowicz wyszedł, oficerowie urządzili mu owacyę.

Plany wojenne Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.) W razie wojny **król Piotr ma stanąć na czele armii serbskiej.** Brał on udział w powstaniu bośniackiem przeciw Turcyi w r. 1885 jako ochotnik, ma więc pewne doświadczenie wojenne.

Armia serbska zamierza cofać się przed wojskami austro-węgierskiemi, nacierającemi od strony Sawy i Dunaju, natomiast forsować będzie **napad** na **Bośnię** i wywoła tam powstanie. W Mokrej Górze stoi już 40.000 żołnierzy armii regularnej i ochotników, którzy wkroczą do Sarajewa. Serbowie liczą, że walka skoncentruje się nad Driną i że Czarnogórcy pospieszą im tam z wydatną pomocą.

Przygotowania wojenne Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Reichspost«, (która ma w Belgradzie bardzo dobrego korespondenta) otrzymała z Belgradu 3 depesze, stwierdzające, **że armia serbska zbroi się na całej linii.** Wyszedł już szczegółowy »ordre de bataille« dla poszczególnych oddziałów wzdłuż Sawy i Driny. Także obmyślono szczegółową organizacyę oddziałów ochotniczych i uzbrojono je w bomby. Twierdzenie ministerstwa wojny serbskiego, że oddziały ochotnicze nie podlegają kompetencyi ministerstwa wojny, ale komitetowi obrony krajowej jest **śmiesznym wykrętem.** Komitet obrony kraj. stoi bowiem w ścisłym związku z ministerstwem wojny, a do komitetu należą wszyscy serbscy oficerowie sztabowi.

W Serbii utworzono **1200 band** po 10 do 15 ludzi **z przeznaczeniem do Bośni i Hercegowiny,** które zaopatrzono w bomby i karabiny. Nadto w Starej Serbii organizuje się legiony w sile 12000 ludzi. Serbia spodziewa się, że **pierwszy atak austryacki nastąpi koło Valjevo.** Z tego powodu całą okolicę koło Valjevo podminowano.

Budapeszt. (Tel. wł.). »Pester Lloyd« donosi: Dyslokacya wojsk serbskich wywołała wśród ludności serbskiej zaniepokojenie i obawę. Ludność przygotowuje się do walki. Bandy rabusiów przeciągają od miasta do miasta, od wsi do wsi.

Kłamią!

Belgrad. (Tel. wł.). Minister wojny zapiera, jakoby armia serbska była zmobilizowaną. Wczoraj przecież przybyło do Belgradu 900 nowych rezerwistów. Równocześnie wysłano nad granicę bośniacką resztę oddziałów ochotniczych.

Niemcy po stronie Austryi.

Berlin. (Tel. wł.) Tutejsze sfery urzędowe stoją w zupełności po stronie Austryi. Prasa półurzędowa polemizuje z dziennikami francuskimi, napadającymi na Austryę. Austro-Węgry — piszą — muszą działać z takim programem, jaki im dyktuje jasno zrozumiała racya stanu.

Nie ma już mowy o cofaniu się, muszą się one zabezpieczyć na wszelką ewentualność.

Chwila obecna jest historyczna. Serbia nie chce ustąpić, Austro-Węgry przekonają ją, że zbłądziła w swej polityce.

Dwulicowość Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.) Dyplomacya niemiecka zaproponowała Rosyi tymczasowe uznanie aneksyi Bośni i Hercegowiny na podstawie umowy turecko-austryackiej aż do zwołania konferencyi, Rosya dotąd nie odpowiada na powyższą propozycyę.

Petersburg. (Tel. wł.). Jeden z dyplomatów rosyjskich oświadczył, że wojna Austryi z Serbią będzie **ściśle zlokalizowaną.** Rosya nie weźmie w niej absolutnie udziału.

Polacy wobec wojny.

Berlin. (Tel. wł.) „Localanzg." z Petersburga donosi, że wszyscy politycy polscy w Dumie **uznają prawo Austryi do aneksyi** i potępiają dążenia Serbów na Bałkanie.

Starcie Bułgaryi z Turcyą.

Konstantynopol. (T. wł.) Komendant III korpusu tureckiego na granicy bułgarskiej zawiadomił ministra wojny, iż koło Dszuma Pala **przyszło do starcia między oddziałem tureckim a bułgarskim. Walka trwa dalej, w której bierze także udział ludność bułgarska,** skutkiem czego jest obawa, że przybrać może większe rozmiary. Zarazem donoszą dzienniki tureckie, że komendant bułgarski oświadczył, iż przerwie ogień, gdy tosamo spełni komendant turecki.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 24 marca.)

Pogrzeb hr. Dzieduszyckiego.

Wiedeń. Pogrzeb ś. p. Wojciecha Dzieduszyckiego w Jezupolu odbędzie się 27 b. m. o godz. 11 rano.

Cesarz polecił szambelanowi Gudenusowi zastępstwo swoje przy pokropieniu zwłok ś. p. Dzieduszyckiego w Wiedniu.

Apetyt syonistów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Syoniści galicyjscy postanowili poczynić wszystkie wysiłki, by **zdobyć oba mandaty parlamentarne,** opróżnione przez ustąpienie ministra Abrahamowicza (Bóbrka) i śmierć Dzieduszyckiego (Gródek-Sambor). Dzisiaj zebrali się oni w Wiedniu celem odbycia konferencyi z posłami syonistycznymi w tej sprawie.

Nowy rosyjski minister wojny.

Petersburg. Dzienniki donoszą zgodnie o ustąpieniu ministra wojny Rodigera i zamianowaniu jego następcą generała Suchomlinowa.

Bunt Albańczyków.

Saloniki. (Tel. wł.) Przeciw buntownikom albańskim wysłały władze tureckie wojska. Koło Debra przyszło do walki, która trwała cały dzień. Padło wielu żołnierzy tureckich, wielu zostało ranionych. Albańczycy bronili się tak dzielnie, że wojsko tureckie nie potrafiło przełamać ich linii bojowej i cofnęło się.

Niepokoje w Persyi.

Berlin. (Tel. wł.). „Berliner Tagebl." donosi z Teheranu, że w Teheranie ludność jest wzburzona, ponieważ wszedł tam oddział Kozaków z dwoma działami maszynowemi. Kozacy otrzymali rozkaz stoczenia walki z powstańcami w razie niepokojów. Poselstwo rosyjskie zostało uroczyście przyjęte przez szacha i wręczyło mu list odręczny cara.

Budapeszt. Tel. wł.). Zmarł tu bar. Kornfeld, członek Izby magnatów, prezydent banku kredytowego węg., jeden z najwybitniejszych zwolenników Banku samodzielnego. Z jego śmiercią tracą zwolennicy samodzielności finansowej Węgier jednego z najwybitniejszych propagatorów tej myśli.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

JUŻ SĄ WIOSENNE KAPELUSZE RĘKAWICZKI, LASKI, CZAPKI, KRAWATKI

WYBÓR NADZWYCZAJNY — BARDZO TANIO

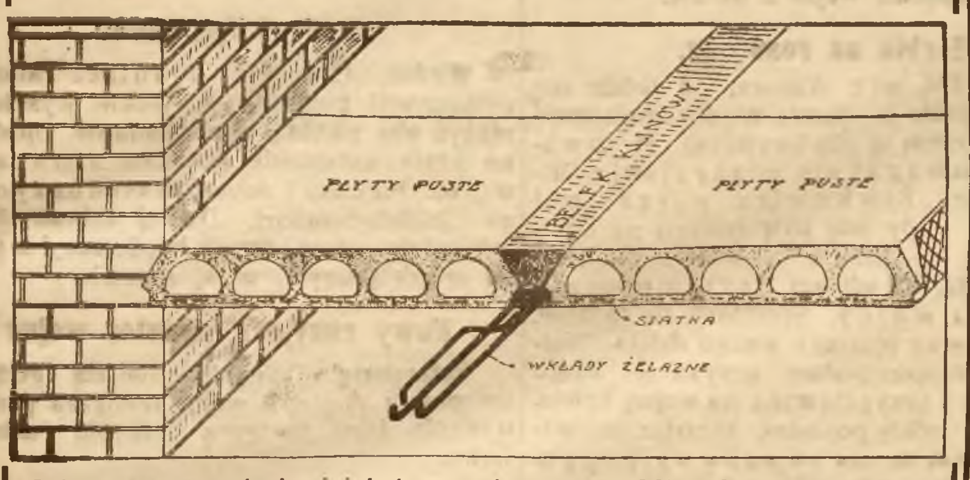
B. WIERZEJSKI Kraków, Rynek róg ulicy Floryańskiej.

STROP ŻELAZNO-BETONOWY

patentu inżyniera KIEFERA

Franciszek Zuliani, Kraków-Zwierzyniec

TELEFON Nr. 753.



Składa się z pustych płyt betonowych o wym. 30×100 cm. wzmocnionych siatką drucianą, złączonych belkami żelazno-betonowemi, niewidocznemi od spodu stropu.

Zalety tego systemu:

1. Wykonalny dla wszelkich rozpiętości bez podciągów,
2. Wielka wytrzymałość przy małej wysokości konstrukcyi,
3. Zupełnie ogniotrwały i nieprzepuszczający głosu,
4. Oszczędność na grubości i wysokości murów oraz rusztowaniu,
5. Najtańszy i najłatwiejszy w wykonaniu nawet w starych budynkach.

Posiadam również na składzie wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe, w bardzo pięknych deseniach zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe, zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki „Holzit", schody terazzowe na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie w zakres wyrobów betonowych wchodzące artykuły.

Katalog, opis wykonania i kosztorysy na żądanie gratis.

Franciszek ZULIANI, Kraków-Zwierzyniec.

ZAPROSZENIE.

Niżej podpisane firmy urządzają

małe wystawy

Maggiego produktów:

MAGGIEGO przyprawy do zup
MAGGIEGO buljonu w kostkach
MAGGIEGO zup w tabliczkach

połączone z praktycznem zastosowaniem powyższych artykułów i podawaniem bezpłatnych prób do kosztowania, na które się wszystkich uprzejmie zaprasza.

Wystawy te zaiteresować powinny zwłaszcza Szan. Gospodynie, gdyż chodzi tu o bliższe zapoznanie z pierwszorzędnymi wyrobami konsumcyjnymi.

26 marca:
Hanak i S-ka, ul. Szewska l. 5.
27 marca:
L. Aksmann, ul. Floryańska l. 31.
29 marca:
Józef Litawski, Mały rynek.

30 marca:
Z. Nasalik i S-ka, ul. Karmelicka l. 46.
31 marca:
Michał Nodzeński, ul. Floryańska l. 40.
1 kwietnia:
Maurycy Jabłoner, ul. Floryańska l 49.



Wózki dla chorych i rekonwalescentów

wózki do poruszanie ręką dla inwalidów, oraz takich, którym nogi odmawiają posłuszeństwa — polecane przez powagi lekarskie. Dostawca cywilnych i c. k. wojskowych szpitali, Sanatoryów i t. d.

Fabryka L. Baumanna Wiedeń VI. Millergasse 6 f.

Katalogi darmo i opłatnie.

Czas pomyśleć o wiosennych kostyumach

które można zamawiać w magazynie konfekcyi i kostyumów

Stanisława Misia

KRAKÓW, UL. BRACKA L. 6,

podług pierwszorzędnych żurnali i specyalnego kroju.

Ceny niskie. Ceny niskie.

Zegarki na spłaty dla każdego.

Nr. 72, prawdziwy 14 karatowy złotem platerowany męski lub damski zegarek, najpięk. graw. dobry werk, z łożyskami z kamieni K. 20.— Tensam z podwójną kowertą . . K. 25.

Nr. 73. Prawdziwy srebrny damski lub męski zegarek, z 3-ma bardzo silnemi kopertami, bogato grawirowany, jak koń, jeleń, lub widok, dobry werk, dokładnie uregulowany . . . K. 30.

Nr. 74. Ostatnia nowość: Srebrny męski remontoir kotwiczny, 8-dniowy, który za jednorazowem naciągnięciem idzie 8 dni nieprzerwanie, z rubinami, z werkiem widocznym przez cyferblatt . . . . K. 35.

Nr. 75. Wspaniały remontoir metal. tulski damski lub męski z 3-ma kopertami i pozłacaną koroną, pewny werk . . . . K. 18.
Nr. 76. Niklowy dziecinny remontoir, otwarty, modny i pięknie grawirowany . . . . K. 8.

Ceny rozumieją się na raty, za sztukę K. 2. miesięcznie; przy zamówieniu należy połowę należytości przesłać naprzód, lub zapłacić przy odbiorze zaliczki. 203 0

Wiener Uhrenfabrik Heinrich Weiss, Wien XIV. Pillerg. I./379.

2 korony miesięcznie.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp., zastąpienie **Pain-Expelleru,** jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elźbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

Drzewa owocowe z surowego położenia w najszlachetniejszych gatunkach. **Drzewa ozdobne,** do wysadzania **alei,** drzewa ozdobne, **dziczki owocowe** ładne i silne. **Krzewy** ozdobne, **Flance na żywopłoty.** Poleca w najlepszym znanym gatunku

Józef Mazanek Szkółki drzew w Soudna p. Jičin (Czechy). Cenniki gratis.

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższem wykształ.
Anglik z wyższem wykształ.
Niemiec z wyższem wykształ.

Kraków, Floryańska 25, I p.

Zarząd pasieki Ant. Krasińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70 h. cenniki na żdanie franko!

Masło

codziennie świeże, smaczne i tłuste $4^1/_2$ kg. netto za 11 kor. Przy większym odbiorze taniej, wysyła opłatnie za zaliczką **F. Nagel, Jasienica** ad Krosno. 420 7

PIERNIKI

znakomicie nadziewane odznaczone na Wystawach krajowych. 1704

Pudełko 3 Korony.

A. HERNICH WADOWICE.

W 6 dniach do Ameryki



Przeprawa pasażerów do **Kanady, Argentyny i Brazylii.**

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp. Hamburg, Raboisen 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

Zakład krawiecki

Antoniego Sadowskiego

Kraków, Rynek gł. l. 9,

poleca na obecny sezon ubrania męskie, z własnego wyborowego materyału, od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Krój bez zarzutu, **ceny z powodu przeniesienia pracowni do znacznie tańszego lokalu w oficynach, konkurencyjnie niskie.**

Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się i nadal łaskawej pamięci.

Na Święta Wielkanocne

poleca 446 5

Kawior niesolony, Homary, Ostrygi, Majonezy, Aspiki rybne, Pasztet z dziczyzny i strassburski, Galantyny i Rolady z drobiu, Szynki swojskie i praskie, Kapłony i Pulardy styryjskie, Kurczęta, Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Parolusy, Jabłka tyrolskie i francuskie, Calvillé, Winogrona, Owoce kandyzowane francuskie (Fruits assortie glaces), Ananasy śwteże i w konserwie, Starą żytniówkę, Porter angielski wytrawny, Smaczne wina węgierskie. — **Przesyki pocztowe odwrotnie.**

Adres telegraf. **Hawełka Kraków.** Nr Telefonu 330.

A. Hawełka w Krakowie

Ces. król. Dostawca Dworów.



KULE i KRĘGLE z drzewa Lignum Sanctum

polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco.



Zmiana lokalu.

Skład i pracownia obuwia WŁ. BOREJKI

przeniesiony został z ul. św. Anny l. 4, na ulicę Dominikańską l. 1.

Dziękując moim odbiorcom za zaufanie, liczę i na dalsze poparcie z ich strony.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Na post.

Sery krajowe i zagraniczne.

Masło deserowe

przedniego gatunku codziennie świeże

poleca

L. AKSMANN w Krakowie

31 Floryańska 31

Nr. Telefonu 949.

Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki **B. B.** 1530

Kawior carski niesolony.

Porter żywiecki

z Arcyksiążęcego browaru, nie mający konkurencyi.

Główny skład: **Ludwik Lazar, Kraków, św. Anny 3.** 424 0

Ostatnie zamówienia na święta Wielkanocne

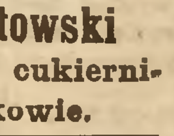
przyjmowane będą:

Dla prowincyi — Wielki Wtorek.
Dla miejscowych — Wielka Środa.

Józef Siermontowski

fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie.

Niebywała sposobność nabycia



tanio poniżej najniższych cen pojazdów na resorach, nowych powozików lekkich na jednego konia po kor. 450 i używanych powozów gruntownie odrestaurowanych jak i szorów (uprzęża) na parę koni lub pojedynki ma do sprzedania przez grzeczność

p. Marya Paryl

ul. Pędzichów l. 15, parter, dom św. Rodziny w Krakowie. 417 10

W pierwszych dniach kwietnia r. b. wyjdzie z druku **trzecie poprawne wydanie** dziełka p. t.:

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów, odnośnie do każdego przykazania, z **oznaczeniem ciężkości różnych win** dla ułatwienia spowiedzi generalnej, zwłaszcza w czasie jubileuszu, misyj, rekolekcyj, pierwszej komunii świętej przez

Księdza Colomb'a

Misyjonarza apostolskiego i t. d.

Tłomaczenie z francuskiego przejrzał

Ks. Dr. Czesław Wądolny

Prałat Kap. Krak.

Kto nadeszle **w znaczkach pocztowych** kwotę K. 1·35 do **Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie** (6 św. Jana. Telef. Nr. 708). otrzyma dziełko to oprawne elegancko w płótno angielskie, miękko, natychmiast po wyjściu, **franco.**



Zakład artyst. kamieniars. i rzeźb. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Swietny interes!

Instytucya przemysłowa w jednem z większych miast Galicyi — od dawna istniejąca — dobrze zaprowadzona, przynosząca stale wyżej 7000 koron — poszukuje kapitału

15.000 koron,

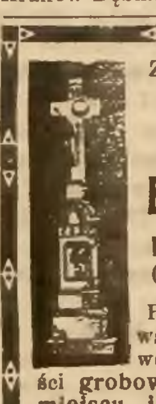
gwarantując pewność lokaty oraz dochód 10% od kapitału. Reflektanci zechcą się zgłaszać listownie do 1 kwietnia b. r. pod adresem: **Bochoński, poste restante Nowy Sącz.** 435 3

Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10·70.
Wyborny miód rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. blaszanka K. 8·10, wysyła za zaliczką I. M. Farba Podhajce Nr. 77. 428 0

Około 20 lat istniejący

Handel korzenny

win, wódek, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia: R. Ozaistowicz, Kraków-Dębniki, Podgórska 36. 432 5



ZAŁOŻONY W ROKU 1872.

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi.** Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Ważne dla Wiel. Duchowieństwa!

Kadzidło kościelne

Najszlachetniejszy gatunek . K. 2·— za kg.
Królewskie . . . . K. 1·60 za kg.

Oliwę rzepakową najlepszej jakości

Francuskie lampki **GUILLONA** **„Wieczne światło"**

polecają

Reim i Sp. Kraków

Wysyłki odwrotnie. 447 3

Leśniczy w sile wieku, lat 32, żonaty, z ukończoną szkołą Bolechowską i egzaminem rządowym z odznaczeniem, obeznany z tartakiem, cegielnią i specyalista w zakładaniu plantacyi wikla koszykarskiego, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod adresem: Aleksander Płaczek, Bochnia vis a vis plebanii. 409 5

„Meble antyczne"

Meble złocone w stylu Ludw. XIV, Sypialnia machoniowa, Garnitur salon. bogato inkrust., Kanapa i dwie markizki machon. kryte ręcznej roboty materyą włósianą, Biuro machon., Biurko damskie wspaniale inkrust., Garnitury machon. z bronzami, Sekretarze, Porcelana, Sztychy, Pas słucki, i wiele innych pięknych okazów antycznych jakoteż i mebli zwykłych.

Leopoldyna Machowska

Kraków, ul. Szewska l. 5., I-sze piętro.



Piękny biust

Bujne piersi w przeciągu **2 miesięcy**, przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodzące wcale zdrowiu. – pod gwarancyą wolne od arszeniku. Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K **6·45**.

J. Ratié, Aptekarz Paryż.

Składy: PRAGA, Fr. Vitek & Co Wassergasse 19. — BUDAPESZT I. v. Török, Kiraly utcza 12. 437 26

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

JEDYNA w KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych Ignacego Wurma

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

Skład mebli i wyrobów tapicerskich w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — **Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko we własnych magazynach. — Pośredników nie mamy.**

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogran. poręką. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.